

269
355

OSTRZECOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH

W WARSZAWIE

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 2 marca 1976 r. w Warszawie S. Bonasiński Wiceprokurator Wojewódzki delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie działającej na zasadzie art.4 Dekretu z dn.20.XI.1945 r. Dz.U.Mz.51, poz.293 i art.129 kpk. osobiście przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza wżemoreczanym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności /art. 172 kpk/.

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józefa S i i w o n i k

Imiona rodziców Antoni , Jadwiga

Data i miejsce urodzenia 10 lutego 1900 r. Chonice

miejsce zamieszkania Alstyna ul. Chopina 4 - 6

Zajęcie bez zawodu

Wykształcenie bez wykształcenia

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

W okresie okupacji mieszkałam w Kolonii Waniwo, w województwie mazowieckim. W tej samej kolonii mieszkali moi dalsi krewni o nazwisku Władysław Kryślewicz. Jej mąż nazywał się Stanisław Kryślewicz. Podobno w czasie okupacji Kryślewicz przechoowywał w swoich zabudowaniach Żydów.

W 1943 r. było to w nocy z 8 na 9 września, syn mój przebudził się w domu i powiedział do mnie, że słyszy we woi strzały. Poszedł do okna i zobaczył, że palą się zabudowania Władysławy i Stanisława Krysiowiczów. Słyszał też dużo strzałów i krzyk. Następnego dnia razem z Janem Januckim przeszliśmy woi Poszószyń. Tam zobaczył, że stodoła i chlew byki spalono, jedynie ocalał dom. Na podwórku w pobliżu niejosa gdzie stała stodoła leżały zwłoki Stanisława Krysiowicza. Kilkaście metrów dalej leżały zwłoki jakiegoś mężczyzny. Janucki powiedział do mnie, że są to zwłoki Żyda. Około 20 kroków dalej widziano leżące zwłoki kilku osób, ale nie wiem ilu osób, ponieważ nie podszedłem tam. Nie wiem nawet czy były to zwłoki mężczyzny czy kobiety. Nie potrafię powiedzieć w jakich okolicznościach zginął Stanisław Krysiowicz i osoby których zwłoki tam leżały. Okoliczni mieszkańcy mówili, że Krysiowicza i inne osoby zastępowili banderami z posterunku w Tytocinie. Krysiowicz miał pięcioro nieletnich dzieci. Tego dnia gdy widziano zwłoki Krysiowicza i innych osób, w domu nie zostało ani jego żony ani dzieci. Poszedłem do sąsiadów Krysiowiczów. Sąsiad nazywał się Wacław Woźniak a jego żona Marianna. U Woźniaków zostało dzieci Krysiowiczów. Woźniakowa powiedziała, że dziećmi Krysiowiczów przyprowadzili tam w nocy Niemcy i kazali się nimi zapisać. Woźniakowie powiedzieli, że żonę Krysiowicza Niemcy zabrali do Tytocina. Przebywała ona w areszcie w posterunku banderowców w Tytocinie około 1 tygodnia. Następnie została zastępowana na żydowski cmentarz w Tytocinie. Siostra Krysiowiczowej, nie pamiętam jej nazwiska / nieśaka obecnie w Łepach/ mówiła do mnie, że zwłoki

271
357

Władysław Krysiowicz leżał na cmentarzu żydowskim i że
obok tych zwłok leżały zwłoki jakiejsi Żydówki. Zwłoki
Krysiowicza pochowane zostały na cmentarzu w Waniewie,
a jego żony na cmentarzu w Kobylinie. Nie brałem udziału
w pochowaniu ich zwłok.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.



Za zgodność z oryginałem
świadczę
Sekretarz Sądowy